



# Tygodnik

Nr 4/2023  
Katowice  
23.02.2023  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

już tyle kosztują  
uprawnienia do emisji CO<sub>2</sub>  
w Unii Europejskiej.  
To najwięcej w historii

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

## Porozumienia płacowe w spółkach węglowych

3

Foto: TSD/Tomasz Piecuch



Foto: TSD



Foto: flickr.com/Andrew Bone



Foto: freepik.com

**4** „Solidarność” w Amazonie coraz liczniejsza. Działalność związku przynosi efekty.

**5** Skończyły się dopłaty i sprzedaż aut elektrycznych spadła o 83 proc.

**7** Sejm przyjął nowelizację Kodeksu pracy. Będą korzystne zmiany dla rodziców.

Chodzi o to zrealizacja...

# Skąd to oburzenie?

Zabronią ci jeść mięso i nabiał, zabiorą auto, a nowe skarpetki będziesz mógł kupić trzy razy w roku. Wówczas będziesz zdrowy, szczęśliwy i co najważniejsze przyjazny dla klimatu. Taką przyszłość chce budować Rafał Trzaskowski wspólnie z władzami 100 innych metropolii z całego świata zrzeszonych w organizacji C40 Cities.

Przez ładnych kilka dni raport C40, który przewiduje wprowadzenie totalitarnego zamordyzmu w imię walki z ociepleniem klimatu, był wałkowany w niemal wszystkich mediach. Te prorządowe – słusznie zresztą – wały w Trzaskowskiego jak w bęben. Te opozycyjne, jak łatwo przewidzieć, nieudolnie broniły prezydenta Warszawy.

Pewnie gdyby nie przyjazd Joe Bidena do Polski, temat żyłby do dziś, a oba polityczno-medialne plemiona tłukłyby się pałami po łbach w najlepsze. Problem jednak w tym, że nie mają o co się napażać, bo w kwestii polityki klimatycznej panuje między nimi pełna zgoda. Pomyśły zawarte w raporcie C40 są w zasadzie tożsame z unijnym pakietem „Fit for 55” i z „Europejskim Zielonym Ładem”. Przypomnijmy, że rządzący oba te programy ochoczo „przyklepali”, a opozycja jest ich gorącym zwolennikiem, jak zresztą każdego innego poronionego pomysłu, który przychodzi z Brukseli.

Porównajmy po kolei najważniejsze tezy raportu C40 i plany Unii Europejskiej. Raport zakłada drastyczne ograniczenie spożycia mięsa i nabiału, a najlepiej całkowite wycofanie tych produktów z diety. Unia chce osiągnąć neutralność klimatyczną, czyli zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto. Według danych ONZ hodowla zwierząt odpowiada za 18 proc. światowych emisji. To więcej niż cały sektor transportu. Innymi

## Cele z raportu C40 Cities na 2030 rok

	DIETA		UBRANIA	WŁASNOŚĆ	LOTY
	MIĘSO na osobę/rok	NABIAŁ na osobę/rok	NOWE SZTUKI na osobę/rok	POJAZDY na 1000 osób	W DWIE STRONY (mniej niż 1500 km) na osobę
cel progresywny	 16 kg	 90 kg	 8 sztuk	 190	  raz na 2 lata
cel ambitny	 0 kg	 0 kg	 3 sztuki	 0	  raz na 3 lata

Foto: oprac. własne na podst. raportu organizacji C40 Cities

*C40 mówi wprost:  
„w imię naszej ideologii  
będziecie chodzić głodni,  
w podartych portkach”.  
Należało by do tego  
dodać również otwarcie:  
wasi politycy już się  
na to zgodzili.  
I jedni, i drudzy.*

słowy neutralność klimatyczna oznacza de facto przejście całej populacji na weganizm. Inaczej zrobić się tego nie da.

C40 chce drastycznie ograniczyć liczbę prywatnych samochodów. UE planuje dokładnie to samo. Zgodnie z unijnym pakietem „Fit for 55” sprzedaż aut z silnikami spalinowymi ma być zakazana od 2035 roku. Na elektryki stać będzie tylko najbogatszych (więcej na ten temat piszemy na stronie 5).

Raport C40 przewiduje, abyśmy mogli kupować rocznie tylko osiem, a najlepiej trzy sztuki nowej odzieży. To również pokrywa się z planami Brukseli. „Europejski Zielony Ład” zakłada, że przemysł odzieżowy będzie działał w systemie gospodarki obiegu zamkniętego. Oznacza to, że nowe ubrania będą mogły być

produkowane wyłącznie z surowców pochodzących z recyklingu starych ciuchów. Itd, itp.

Tak naprawdę wszyscy powinniśmy podziękować autorom raportu C40 Cities i to wcale nie dlatego, że wsadzili Trzaskowskiego na minę. Wdzięczność należy się za nazywanie rzeczy po imieniu. Europejscy komisarze, a za nimi polscy politycy, wciskając nam ten sam klimatyczny zamordyzm, używają zakłęb typu „zrównoważone rolnictwo”, „gospodarka obiegu zamkniętego”, czy „bezemisijny transport”. C40 mówi wprost: „w imię naszej ideologii będziecie chodzić głodni, w podartych portkach”. Należało by do tego dodać również otwarcie: wasi politycy już się na to zgodzili. I jedni, i drudzy.

Trzeci z Czwartą ;)

## Skandal w Parlamencie Europejskim. Prawo piszą ekoaktywiści

**K**luczowe poprawki do projektu unijnego rozporządzenia metanowego miała pisać aktywistka ekologicznej organizacji lobbystycznej – ustalił portal Politico. Rozporządzenie stanowi śmiertelne zagrożenie dla polskiego górnictwa węgla energetycznego i koksowego.

Jutta Paulus, niemiecka europostanka z frakcji Zielonych miała powierzyć działacze amerykańskiej organizacji ekologicznej Clean Air Task Force (CATF) opracowanie poprawek do rozporządzenia w sprawie redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Paulus, która jest sprawozdawczynią projektu z ramienia komisji przemysłu (ITRE) Parlamentu Europejskiego, zaprezentowała poprawki napisane przez aktywistkę jako tekst rzekomo uzgodniony przez frakcje w europarlamencie.

Dowodem na to, że poprawki powstały nie w PE, ale w biurach lobbystów są maile, które Jutta Paulus przestała innym euro-

postom. W ustawieniach pliku Microsoft Word można sprawdzić, że jego twórcą jest Alessia Virone, dyrektor w Clean Air Task Force. Ciekawą informacją jest również fakt, że członek Rady Dyrektorów (CATF) Armond Cohen jest jednocześnie członkiem zarządu Nuclear Innovation Alliance organizacji promującej energetykę jądrową.

Sprawa wywołała wzburzenie w Parlamencie Europejskim. Odejścia Paulus z funkcji sprawozdawczyni projektu rozporządzenia metanowego zażądali m.in. europostawie z Europejskiej Partii Ludowej Christian Ehler i Massimiliano Salini oraz Silvia Sardone z grupy politycznej Tożsamość i Demokracja. W listach otwartych skierowanych do wszystkich eurodeputowanych wskazali oni, że uczciwość Paulus jest wątpliwa i utraciła ona zaufanie niezbędne do dalszego prowadzenia prac nad projektem.

Procedowany w Brukseli projekt rozporządzenia w sprawie redukcji emi-

sji metanu w sektorze energetycznym oznacza wyrok śmierci dla polskiego górnictwa. Zapisy tego dokumentu nakładają na kopalnie rygory niemożliwe do spełnienia. Chodzi zarówno o gigantyczne koszty, jak i fakt, że na świecie nie istnieją technologie, które umożliwiają wychwytywanie metanu z szybów wentylacyjnych kopalń na tyle skutecznie, aby można było sprostać nowym wymaganiom.

Jeśli rozporządzenie zostanie przyjęte w obecnym kształcie, współtworzonym – jak się okazuje przez ekoaktywistów – nawet 2/3 kopalń Polskiej Grupy Górniczej będzie musiało zostać zamkniętych już w 2027 roku. Kopalnie JSW znajdują się w podobnej lub nawet gorszej sytuacji, choć nowe rygory emisji metanu mają objąć węgiel koksowy nieco później. 80 proc. wydobywanego w Polsce węgla pochodzi z pokładów metanowych.

LK

# Porozumienia płacowe w spółkach węglowych

Foto: JSW/Tomasz Pleuch

**O 15,4 proc. wyższe będzie przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 2023 roku w spółkach węglowych objętych umową społeczną z 2021 roku, dotyczącą transformacji górnictwa, czyli w Polskiej Grupie Górniczej, Węglokoksie Kraj i Tauronie Wydobycie. 15 lutego reprezentanci związków zawodowych podpisali z zarządami spółek porozumienia w tej sprawie. Szczegóły dotyczące podziału zwiększonego funduszu wynagrodzeń będą ustalane w odrębnych negocjacjach.**

**T**o, że wskaźnik wyniesie 15,4 proc., wynika z ustaleń zawartych w umowie społecznej. Zapisano w niej wzrost coroczny płac o jeden punkt procentowy powyżej inflacji. Średnioroczny wskaźnik inflacji podany przez GUS wyniósł 14,4 proc. Rachunek jest prosty – mówi Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności”. Jak dodaje, żeby nie było rozbieżności pomiędzy poszczególnymi spółkami, ustalono, że zsumowane zostaną zrealizowane w ubiegłym roku fundusze wynagrodzeń we wszystkich trzech

spółkach objętych umową społeczną i od tej sumy naliczony będzie wzrost funduszu w 2023 roku o 15,4 proc.

– To dobre porozumienie. Mimo bardzo wysokiej inflacji w Polskiej Grupie Górniczej nie ma spadku realnego wynagrodzenia. Udało nam się utrzymać realne płace górników na dobrym poziomie – podkreśla szef górniczej „Solidarności”, a zarazem przewodniczący związku w PGG.

Pozytywnie porozumienie ocenia też Jarosław Grzesik, szef „Solidarności” w Węglokoksie Kraj, a zarazem przewodniczący Krajowego Sekretariatu Gór-

nictwa i Energetyki NSZZ „S”. – Załogi poszczególnych spółek i kopalń zostały potraktowane w sposób sprawiedliwy. To ważne, bo poczucie niesprawiedliwości nieraz było źródłem konfliktów, które szkodziły branży. W tych trudnych czasach dla górnictwa szczególnie potrzebujemy wzajemnej solidarności – podkreśla przewodniczący.

W podobnym duchu o zawartych uzgodnieniach wypowiada się Waldemar Sopata, przewodniczący związku w Tauronie Wydobycie, zaznaczając, że to sukces „Solidarności”. – Poszła do załóg jasna informacja. Średnia płaca górnika

na tym samym poziomie. Mam nadzieję, że nieco zahamuje to zjawisko migracji pracowników między kopalniami, które powoduje spory chaos – mówi Waldemar Sopata. – Oczywiście różnice między kopalniami, pomiędzy stanowiskami były, są i będą, ale chodzi o to, aby średnie płace zasadnicze były na podobnym poziomie – dodaje.

Porozumienia dotyczące wzrostu wynagrodzeń w tym roku średnio o 15,4 proc. podpisano także 3 lutego w Lubelskim Węglu Bogdanka, a 8 lutego w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

**Grzegorz Podzorny**

## Koniec sporu. Wzrosną płace w JSW

**F**undusz wynagrodzeń w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wzrośnie w tym roku o 15,4 proc. w stosunku do funduszu płac za 2022 rok, uwzględniając dodatkowo skutki porozumień zawartych w latach poprzednich. Takie uzgodnienia zawarto w porozumieniu płacowym podpisanym 8 lutego przez liderów reprezentatywnych organizacji związkowych JSW i zarząd spółki.

Reprezentatywne organizacje związkowe z JSW, czyli NSZZ „Solidarność”, Federacja Związku Zawodowego Górników i Związek Zawodowy „Kadra” Pracowników JSW SA swoje żądania płacowe sformułowała w grudniu 2022 roku, domagając się wzrostu stawek płacy zasadniczej dla pracowników spółki o 25 proc. od 1 stycznia 2023 roku. 3 stycznia postulat ten został zgłoszony w trybie sporu zbiorowego. Strona społeczna uzasadniła to żądanie wynikiem finansowym za 9 miesięcy 2022

roku na poziomie 5,9 mld zł i przewidywanym wynikiem finansowym za cały zeszły rok na poziomie 7-7,5 mld zł.

Początkowo zarząd spółki nie chciał zgodzić się na podwyżkę. Podczas kolejnych rozmów przedstawił propozycję wzrostu wynagrodzeń o 12 proc. Zdaniem strony związkowej było to nie do zaakceptowania, bo załoga żądała realnej podwyżki płac, a proponowany przez zarząd spółki wzrost wynagrodzeń o 12 proc. nawet nie rekompensował inflacji.

Podczas spotkania mediacyjnego 8 lutego zarząd JSW przedstawił nową propozycję podwyżki płac w 2023 roku. – Po wnikliwej analizie przedstawionych propozycji określających wzrost stawek płacy zasadniczej został podpisany protokół uzgodnień, który zakończył spór zbiorowy wszczęty dnia 03.01.2023 roku. Podpisany protokół określa ogólną całościową politykę płacową JSW

w 2023 roku. Natomiast szczegóły realizacji wzrostu wynagrodzeń są przedstawione w załącznikach, jakimi są tabele płac zasadniczych. Tabele te są do wglądu w siedzibach Reprezentatywnych Organizacji Związkowych oraz dla transparentności w naszych związkowych gablotach – poinformowała w komunikacie po zakończeniu rozmów strona związkowa.

– Co prawda nie uzyskaliśmy wnioskowanego wzrostu stawek płac zasadniczych o 25 proc., ale uzyskany wzrost wynagrodzeń w stosunku do poprzednich propozycji zarządu (0 proc. i 12 proc.) uznaliśmy na dzień dzisiejszy za w miarę dobry i akceptowalny – zaznaczyli w komunikacie związkowcy.

Jastrzębska Spółka Węglowa S.A. zatrudnia 22 tys. osób. Jest największym producentem wysokiej jakości węgla kokosowego w Unii Europejskiej.

**NY**

# Pracownicy Amazona przekonują się do „Solidarności”

Organizacja „Solidarności” działająca w Amazonie jest coraz liczniejsza. Tylko w styczniu w magazynie w Sosnowcu do związku zapisało się ponad 30 osób. Pod koniec zeszłego roku w „S” zrzeszyli się pracownicy Amazona z Łodzi, a w najbliższych miesiącach komisja „Solidarności” powstanie także m.in. w magazynie w Świebodzinie.

**M**amy coraz więcej członków, mimo że prowadzenie działalności związkowej w Amazonie jest bardzo trudne. W czasie pracy ze względu na uwarunkowania organizacyjne firmy nie ma możliwości rozmawiania o związku. Z tego samego powodu podczas godzin związkowych działacze nie może swobodnie opuszczać pomieszczenia związkowego i również nie ma możliwości porozmawiania z pracownikami – mówi Beata Filipczyk, przewodnicząca „Solidarności” w Amazonie. Jak zaznacza, praca związkowa pochłania cały jej wolny czas. Telefony od pracowników odbiera po godzinach, a o problemach rozmawia z nimi podczas przerw obiadowych, czy w drodze do pracy. Żeby mieć lepszy kontakt z pracownikami nie przeszła na etat związkowy, mimo że mogłaby to zrobić.

Te starania przynoszą efekty. Pracownicy Amazona zapisują się do „Solidarności”, bo zauważają zmiany zachodzące w firmie. Jak dodaje Oliwia Rak, skarbnik „S”, najlepszy dla związkowców był zeszły rok. Jednym z sukcesów „Solidarności” było doprowadzenie do zmian zasad naliczania miesięcznej premii. Zgodnie z nowymi regułami pracownik ma prawo maksymalnie do 15 proc. premii w miesiącu. Jej wysokość została uzależniona m.in. od absencji i zaangażowania w pracę. Premia nie będzie obniżana za skorzystanie z urlopu na żądanie, czy wyjście w czasie pracy do zakładowego medyka, tak jak to miało miejsce wcześniej. Wcześniej, teoretycznie łączna miesięczna premia również mogła wynieść 15 proc. Jednak ze względu na niejasne kryteria jej przyznawania osiągnięcie premii w takiej wysokości było mało realne.

W ciągu ostatniego roku związkowcom udało się także wywalczyć m.in. podwyższenie ekwiwalentu za pranie i ekwiwalentu za używanie odzieży roboczej w pracy. – Te sprawy ciągnęły się od 2015 roku i w końcu zostały rozwiązane – podkreśla Oliwia Rak. Efektem starań

związkowców było także zmienienie zasad oceniania pracowników, dzięki czemu są one bardziej obiektywne. Pracownik ma także możliwość pisemnego zgłoszenia uwag do wystawionej mu oceny. Ponadto ocena pracownika, na jego wniosek, może zostać przeprowadzona w obecności przedstawiciela związku. – To bardzo ważne, bo wcześniej zdarzało się, że pracownik czuł się osaczony przez liderów, trudno mu się było swobodnie wypowiedzieć. Przedstawiciel związku może wziąć również udział w rozmowie dotyczącej np. zwolnienia pracownika czy ukarania go – dodaje Beata Filipczyk.

Kolejnym sukcesem związkowców było podwyższenie dodatku za pracę w okresie świątecznym, a także zwiększenie dopłaty do okularów. Dzięki staraniom „Solidarności” 24 i 31 grudnia są dniami wolnymi od pracy. Ponadto zmieniony został regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, w efekcie czego pracownicy otrzymują wyższe świadczenia.

W sosnowieckim Amazonie „Solidarność” powstała w 2019 roku i do grudnia zeszłego roku działała jako organizacja podzakładowa. Sytuacja się zmieniła pod koniec 2022 roku, kiedy organizacja zakładowa „S” została przeniesiona z Wrocławia do Sosnowca i zarejestrowana w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. To oznacza, że teraz zasięgiem swojego działania obejmuje ona także pracowników pozostałych magazynów. Łącznie do związku należy już kilkaset osób, z czego ponad 300 w Sosnowcu. Pod koniec zeszłego roku „S” powstała w magazynie w Łodzi, w najbliższych miesiącach komisje oddziałowe będą organizowane w Świebodzinie, Poznaniu i Szczecinie. – Tam już są członkowie „Solidarności”. Na razie zrzeszamy ich w Sosnowcu, ale stworzenie organizacji oddziałowych znacznie ułatwi nam działalność związkową, przepływ informacji i kontakt z pracownikami – wyjaśnia Beata Filipczyk. Na razie trwają przygotowania do wyborów związkowych na kolejną kadencję.

**Agnieszka Konieczny**

## Jednorazowy dodatek inflacyjny w Henkle

**P**racownicy Henkel Polska otrzymają dodatek inflacyjny wynoszący 2,3 tys. zł brutto. Wpłynie on na ich konta razem z wynagrodzeniem za luty. Decyzję o przyznaniu polskim zakładom dodatkowej puli środków podjął globalny zarząd koncernu. O dodatkowe pieniądze dla pracowników w związku z rosnącą inflacją apelowała m.in. „Solidarność”.

– Te pieniądze bardzo się przydadzą. Od wielu miesięcy utrzymuje się wysoka inflacja, coraz więcej pieniędzy zostawiamy w sklepach. Jej skutki najbardziej odczuwają te osoby, które zarabiają najmniej – mówi Marcin Zabochnicki, przewodniczący „Solidarności” w Henkel

Polska. Dodaje, że osoby, które w koncernie odbywają staże, otrzymają również jednorazowo 1,2 tys. zł brutto dodatku rekompensującego wzrost cen. – Cieszy, że zarząd nie zapomniał o tych pracownikach – dodaje przewodniczący.

Decyzja o przekazaniu polskim zakładom Henkla dodatkowej puli środków na wsparcie finansowe pracowników została podjęta przez globalny zarząd koncernu mający siedzibę w Niemczech. – Zarząd Henkel Polska poinformował o tym pracowników 17 lutego. Podkreślił, że o przyznanie dodatkowych pieniędzy zabiegał w centrali koncernu od kilku miesięcy, a o podjęcie takich starań apelowała strona związkowa, w tym „Solidarność”. To dowód

na to, że warto się upominać i walczyć o pracowników – wyjaśnia związkowiec.

Zdaniem przewodniczącego, wypłata dodatku inflacyjnego to krok we właściwym kierunku i dobry prognostyk przed zbliżającymi się negocjacjami płacowymi w koncernie. – Pracownicy oczekują, że te podwyżki zrekompensują skutki inflacji. Tym bardziej, że faktyczne konsekwencje spadku siły nabywczej płac w Polsce ponoszą właśnie pracownicy. Koncern nie odczuwa spadku dochodów w takim stopniu, bo może podwyższać ceny swoich produktów – zaznacza Marcin Zabochnicki.

W Henkel Polska zatrudnionych jest ok. 950 pracowników.

**Aga**

# Własne auto znów będzie luksusem



Foto: iStock.com/van Radic

**Po zmniejszeniu rządowych dopłat do samochodów elektrycznych w Niemczech ich sprzedaż spadła z miesiąca na miesiąc o ok. 83 proc. Brak zainteresowania klientów to jednak nie największa przeszkoda w pełnej elektryfikacji transportu, którą planuje Unia Europejska. Znacznie większy problem to surowce do produkcji baterii, których niebawem zabraknie.**

**W**edług niemieckiego Federalnego Urzędu Transportu Samochodowego rejestracje nowych aut elektrycznych spadły z tym kraju z poziomu 104.300 egzemplarzy w grudniu 2022 do zaledwie 18.100 w styczniu 2023. Powodem załamania sprzedaży jest obcięcie dopłat do elektryków od początku roku. Wcześniej nabywcy samochodów elektrycznych otrzymali aż 6000 euro przy zakupie nowego pojazdu od państwa oraz do 3000 euro od samych producentów aut. Od stycznia wysokość dopłaty do samochodów z silnikiem elektrycznym została zmniejszona do „zaledwie” 3000-4500 euro.

Decyzję o ograniczeniu dopłat niemiecki rząd podjął w połowie 2022 roku, argumentując, że auta z silnikami elektrycznymi stają się coraz bardziej atrakcyjne dla kupujących nawet bez dotacji. Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała tę tezę. Podczas gdy sprzedaż samochodów elektrycznych spadła po obniżeniu dopłat o ok. 83 proc. z miesiąca na miesiąc, ogólna liczba sprzedanych samochodów, a więc również tych, wyposażonych w tradycyjny napęd zmniejszyła się w tym okresie tylko o 3 proc. Wniosek nasuwa się sam: wbrew „zielonej” propagandzie klienci mając do wyboru samochód elektryczny i spalinowy,

zdecydowanie wolą ten drugi. Jedyne, co jest ich w stanie przekonać do elektryków, to gigantyczne dopłaty.

Niebawem jednak Europejczycy zostaną pozbawieni prawa wyboru. Zgodnie z unijnym pakietem „Fit for 55” sprzedaż aut z silnikami spalinowymi będzie zakazana na terenie UE. Społeczne niezadowolenie nie będzie jednak największą przeszkodą we wdrożeniu tego kuriozalnego planu. Pełna elektryfikacja transportu jest zwyczajnie niewykonalna z uwagi na zbyt małe zasoby metali niezbędnych do produkcji baterii samochodowych.

Podczas tegorocznej edycji Światowego Forum Ekonomicznego w Davos jednym z prelegentów w panelu dotyczącym bezemisyjnego transportu był Gill Pratt, szef Toyota Research Institute i dyrektor naukowy w japońskim koncernie. Wcześniej pracował m.in. w Massachusetts Institute of Technology, najbardziej prestiżowej politechnice na świecie oraz w Departamencie Obrony USA. Podczas swojej prezentacji w Davos Pratt przywołał dane londyńskiej agencji Benchmark Minerals Intelligence, z których jednoznacznie wynika, że już na początku przyszłej dekady światowa produkcja litu stanie się zbyt mała by zaspokoić zapotrzebowanie producentów baterii. W kolejnych latach deficyt będzie rósł i w 2040 roku osiągnie poziom

1,8 miliona ton rocznie. Co ważne, w analizie uwzględniono wydobycie zarówno funkcjonujących obecnie kopalni litu oraz tych, które mogą potencjalnie zostać zbudowane do 2040 roku.

Wyliczenia przedstawione przez Pratta wskazują, że pełna elektryfikacja transportu samochodowego, przy zachowaniu dostępności aut dla przeciętnego człowieka, jest niemożliwa. Zadają też kłam powtarzanej często tezie, według której samochody elektryczne, co prawda są obecnie drogie, ale wraz z ich upowszechnieniem cena spadnie. Skoro już za kilka lat będziemy mieli do czynienia z niedoborem litu, pewne jest, że jego cena gwałtownie wzrośnie. Podobnie będzie z innymi minerałami niezbędnymi do produkcji elektrycznych samochodów, takimi jak nikiel czy kobalt.

Jest raczej mało prawdopodobne, że unijni burokraci odpowiedzialni za plan „Fit For 55” nie dysponują danymi przedstawionymi w Davos przez eksperta Toyoty. To z kolei prowadzi do bardzo ponurego wniosku. Mianowicie wymyślony w Brukseli zakaz sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi, nie oznacza, że wszyscy prześiądziemy się na elektryki. Z uwagi na cenę oraz dostępność surowców, samochody znów staną się luksusem dla nielicznych.

**Łukasz Karczarzyk**

# Bo najważniejsze jest bezpieczeństwo społeczeństwa i ochrona środowiska

**30 mln zł – to łączna wartość projektów wspierających Państwową i Ochotniczą Straż Pożarną, które zostaną zrealizowane w 2023 roku przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Pieniądze na pomoc strażakom pochodzą z katowickiego Funduszu oraz z NFOŚiGW.**



Fot. WFOŚiGW w Katowicach/M. Cichy

**W** tym roku WFOŚiGW w Katowicach zamierza zrealizować 5 programów, dzięki którym do jednostek straży pożarnej trafią pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego podczas akcji gaśniczych czy kompleksową termomodernizację remiz. Na finansową pomoc Funduszu mogą liczyć zarówno strażacy zawodowi, jak i ochotnicy.

W województwie śląskim działa ponad 940 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, w których służbę pełni kilkanaście tysięcy druhów. Jednym z projektów skierowanych do tych jednostek jest „Mały

Strażak”, dzięki któremu mogą one pozyskać pieniądze na zakup umundurowania, sprzętu np. węży strażackich, a także sprzętu ochrony osobistej. Pomoc przyznawana w ramach „Małego Strażaka” została ujęta w drugiej części „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych”.

10 lutego podczas konferencji prasowej przedstawiciele WFOŚiGW w Katowicach oraz Państwowej Straży Pożarnej poinformowali o rozpoczęciu naboru w kolejnej edycji „Małego Strażaka”. W tym roku, podobnie jak w roku 2022, na ten program katowicki Fundusz wspólnie z NFOŚiGW przeznaczył 3 mln zł. – Jeśli okaże się,

że zapotrzebowanie ze strony OSP na zakup sprzętu jest znacznie wyższe, niż zakładamy, to będziemy się starali budżet programu powiększyć. Pamiętajmy, że strażacy to jedna z tych grup, która cieszy się najwyższym zaufaniem społecznym, a ponadto ratując życie ludzkie i mienie, ratują też środowisko naturalne przez katastrofami – powiedział Tomasz Bednarek, prezes katowickiego Funduszu.

Nadbrygadier Jacek Kleszczewski, Śląski Komendant Wojewódzki PSP zaznaczył, że pomoc finansowa udzielana przez Fundusz przekłada się na poprawę bezpieczeństwa społeczeństwa i ochronę środowiska. – Działamy często w obszarze,

gdzie środowisko naturalne mocno cierpi, mowa o pożarach. Im szybciej zadziałamy, mając odpowiedni sprzęt, tym mniej strat – podkreślił Śląski Komendant Wojewódzki PSP. Zaznaczył, że jednostki OSP pełnią bardzo ważną funkcję w społecznościach lokalnych, ponieważ zapewniają im bezpieczeństwo.

Wnioski w programie „Mały Strażak” będą przyjmowane do 14 kwietnia lub do wyczerpania puli środków. Dzięki niemu można uzyskać dotację do 100 proc. kosztów przedsięwzięcia, jednak nie mniej niż 5 tys. zł i nie więcej niż 25 tys. zł dla jednej jednostki OSP.

**Agnieszka Konieczny**

## Jubileuszowa edycja „Zielonych czeków”

**W**ojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozpoczął już przyjmowanie zgłoszeń w konkursie „Zielone czek”. To jeden z najważniejszych i najbardziej prestiżowych konkursów proekologicznych w regionie.

Z uwagi na fakt, że w tym roku przypada 30. rocznica powstania Funduszu, do laureatów konkursu trafią specjalne jubileuszowe statuetki. – Mogę zdradzić, że przygotowaliśmy tylko pięć takich statuetek – cztery dla każdej kategorii

oraz jedną, gdyby Kapituła zdecydowała się na przyznanie w tym roku nagrody specjalnej – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Tegoroczne „Zielone czek” zostaną przyznane w czterech kategoriach. Są to: „Ekologiczna osobowość roku”, „Gmina przyjazna dla czystego powietrza”, „Inwestycja proekologiczna roku” oraz „Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej”.

Poza jubileuszową statuetką nagrodami w konkursie będą czek o wartości 10 tys. zł oraz dyplomy honorowe

dla wyróżnionych. Dodatkowo, regulamin konkursu pozwala Kapitułe na przyznanie nagrody specjalnej. Termin składania wniosków w konkursie upływa 31 marca. Laureatów tegorocznej edycji „Zielonych czeków” poznamy do końca kwietnia.

Konkurs jest organizowany od 1994 roku. Do tej pory Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał ponad 300 „Zielonych czeków” za działalność na rzecz ochrony środowiska.

**AK**



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej  
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja



# Rodzicom małych dzieci będzie łatwiej

**Dłuższy urlop rodzicielski, nowy urlop opiekuńczy oraz specjalne rozwiązania dla rodziców wychowujących dzieci do 8. roku życia – to tylko część rozwiązań zapisanych w nowelizacji Kodeksu pracy, której celem jest wdrożenie dwóch unijnych dyrektyw dotyczących tzw. work-life balance. Chodzi o tzw. dyrektywę rodzicielską oraz o dyrektywę w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy.**

**W**ork-life balance to koncepcja zarządzania czasem stawiająca za cel odnalezienie równowagi między życiem prywatnym i pracą zawodową. Nowela dostosowująca polskie przepisy do prawa unijnego została przegłosowana przez Sejm 9 lutego, teraz musi zająć się nią Senat. W ocenie dr Hanny Kelm z Katedry Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, nowe przepisy ułatwią życie osobom wychowującym małe dzieci. – Wszelkie zmiany, które dają rodzicom elastyczność i możliwość dostosowania instrumentów opiekuńczych do własnych potrzeb, są dobre – mówi dr Kelm. – Warto też dodać z 60 do 70 proc. zwiększono zasiłek przysługujący za cały okres urlopu rodzicielskiego, co ze względów ekonomicznych jest dla rodziców korzystne – dodaje.

## Dłużej z dzieckiem w domu

Nowelizacja zakłada m.in. przedłużenie urlopu rodzicielskiego o 9 tygodni. W tej chwili trwa on 32 tygodnie i następuje po 20-tygodniowym urlopie macierzyńskim. Dr Hanna Kelm podkreśla, że rodzice mogą decydować o podziale opieki nad dzieckiem w ciągu tych 32 tygodni. – W Polsce w zdecydowanej większości z urlopu rodzicielskiego korzystają matki. Nowelizacja przedłuży urlop rodzicielski o 9 tygodni. Zastrzega jednak, że 9 tygo-

dni tego urlopu jest wyłącznie dla matki lub wyłącznie dla ojca. To fajny krok, żeby ojcowie też z tego urlopu korzystali, bo jeśli tego nie zrobią, to przypadnie. To rozwiązanie angażujące ojców i nieodbywające się kosztem urlopu, który mogłaby wykorzystać matka – zaznacza specjalistka od polityki społecznej.

Projekt zmian w Kodeksie pracy został w większości oceniony pozytywnie przez stronę związkową, ale pewne rozwiązania, które się w nim znalazły, budzą wątpliwości. Zastrzeżenie 9-tygodniowego urlopu rodzicielskiego dla jednego z rodziców jest właśnie jednym z nich. Zdaniem związkowców problem może pojawić się wówczas, gdy dziecko ma tylko jednego z rodziców. Zgodnie z nowelizacją nie będzie on mógł skorzystać z dodatkowych 9 tygodni urlopu rodzicielskiego. Dodatkowo prawo ojca do urlopu rodzicielskiego ma przestać być zależne od tego, czy w dniu porodu matka dziecka była zatrudniona.

## Rozszerzone uprawnienia

Nowelizacja zakłada także specjalne rozwiązania dla rodziców dzieci, które nie ukończyły 8. roku życia. Podobnie w przypadku opiekunów dzieci do lat 4., pracodawca nie będzie mógł im nakazać pracy w porze nocnej, w nadgodzinach oraz w uciążliwych systemach czasu pracy. Ponadto będą mogli zwrócić się do pracodawcy o elastyczną organiza-

cję czasu pracy. Jak zaznacza dr Hanna Kelm, o elastyczne formy pracy będą się mogli także starać rodzice dzieci z niepełnosprawnością i osoby opiekujące się niesamodzielnym członkiem rodziny.

Jeżeli nowelizacja wejdzie w życie, pracownik będzie mógł skorzystać ze zwolnienia od pracy z powodu „działania siły wyższej”, np. w pilnych sprawach rodzinnych. Z tego powodu będzie miał prawo do nieobecności w pracy przez 2 dni lub 16 godzin i zachowa prawo do połowy wynagrodzenia.

Zmiany w Kodeksie pracy przewidują także wprowadzenie 5-dniowego urlopu opiekuńczego. Niestety ma on być niepłatny, co spotkało się z krytyką ze strony związków zawodowych. Może się bowiem okazać, że ze względów ekonomicznych rodzice nie będą z tego urlopu korzystali.

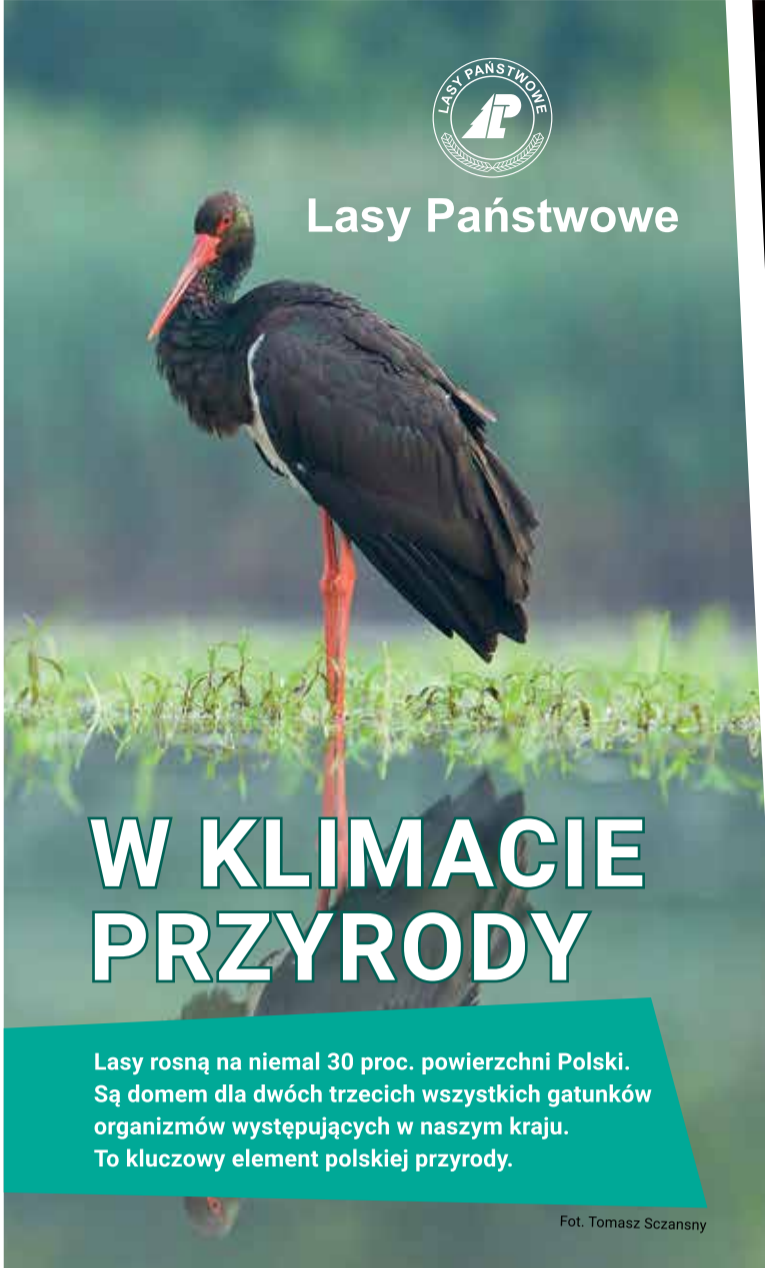
## Potrzebna stabilizacja ekonomiczna


Dr Hanna Kelm przypomina, że są to kolejne na przestrzeni ostatnich lat zmiany w polityce prorodzinnej w Polsce. – One następują od 2007 roku. Najpierw powoli wydłużano urlop macierzyński, potem wprowadzono urlop ojcowski. W 2013 roku wszedł w życie roczny urlop macierzyńsko-rodzicielski, a od 1 kwietnia 2016 roku realizowany jest program „Rodzina 500 plus”. Wprowadzono także program „Maluch+”, dzięki któremu powstały miejsca w żłobkach

– przypomina specjalistka. Podkreśla, że trwająca reforma polityki prorodzinnej nie przełożyła się na wzrost dzietności. Więcej dzieci urodziło się tylko po wprowadzeniu programu „Rodzina 500 plus”, potem znów nastąpił spadek. W 2022 roku przyszło na świat tylko 305 tys. dzieci, czyli najmniej od momentu zakończenia II wojny światowej.

Specjalistka zaznacza, że decyzja o posiadaniu dziecka nie do końca zależy od polityki prorodzinnej. Korzystne rozwiązania zachęcają do rodzicielstwa, ale na decyzję o powiększeniu rodziny wpływ mają także inne czynniki. Należą do nich m.in. posiadanie własnego mieszkania, dostęp do miejsc w przedszkolach, poziom opieki zdrowotnej, czy poziom zarobków. – W poprzednich pokoleniach rodzina mogła się utrzymać z jednej pensji, możliwa była sytuacja, w której ojciec pracował, a matka zajmowała się domem i dziećmi. W tej chwili taki przywilej ma tylko niewielka część społeczeństwa, większość rodzin nie może sobie na niego pozwolić – mówi dr Hanna Kelm. Zwraca uwagę, że stabilizacja jest istotnym czynnikiem. – Polki na Wyspach rodzą więcej dzieci. Wielka Brytania jest krajem bardziej zamożnym i tam czują się bezpieczniej w sensie ekonomicznym – zaznacza. Zdaniem specjalistki, mniejsza liczba rodzących się dzieci to także efekt przemian społeczno-kulturowych.

**Agnieszka Konieczny**



  
**Lasy Państwowe**

## W KLIMACIE PRZYRODY

Lasy rosną na niemal 30 proc. powierzchni Polski. Są domem dla dwóch trzecich wszystkich gatunków organizmów występujących w naszym kraju. To kluczowy element polskiej przyrody.

Fot. Tomasz Szczansny



# LAS MNIE RUSZA

Lasy to idealne miejsce do wypoczynku i uprawiania sportu. Leśnicy przygotowali w nich wiele udogodnień, takich jak parkingi leśne, wiaty, szlaki piesze i rowerowe. Zapraszamy do lasu!

Fot. Shutterstock.com/Blazej Lyjak



## Z NATURY RZECZY

Produkty pochodzące z lasów to synonim naturalności i zdrowego stylu życia. Leśnicy wiedzą, jak z nich korzystać w taki sposób, by zachować trwałość lasów.

Fot. Jarosław Ramucki

[www.lasy.gov.pl](http://www.lasy.gov.pl)



# PKM SOSNOWIEC

**Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.**

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

*Szczegóły na stronie [www.pkm.pl](http://www.pkm.pl)*

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:  
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Błachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl  
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218



# SOLIDARNOSCKATOWICE.PL/BENEFIT

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice  
☎ 32 353-84-25  
[www.solidarnosckatowice.pl](http://www.solidarnosckatowice.pl)  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
☎ 32 728-41-04

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”;  
ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny),  
Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak;  
REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec;  
LAYOUT: Michał Dutka, [www.michaldutka.com](http://www.michaldutka.com); NUMER ZAMKNIĘTO: 22.02.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42,  
tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74  
i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax  
32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota  
Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Krzywa 3/103, tel. 503 130 752